

Sygn. akt III AUa 370/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 r. w Szczecinie

sprawy I. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale (...) spółki komandytowej w S.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 maja 2018 r. sygn. akt VI U 766/17

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie oraz zasądza od I. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
2. zasądza od I. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska

Sygn. akt III AUa 370/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 czerwca 2017 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził brak podlegania ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu I. G. jako pracownika (...) spółki komandytowej w S. od 15 grudnia 2016 r. wskazując, że zatrudnienie ubezpieczonej za wynagrodzeniem 10.000 zł było nieracjonalne, a spółka nie miała środków na wypłacanie takiego wynagrodzenia. Organ uznał, że brak jest dowodów świadczących o faktycznym nawiązaniu stosunku pracy, a sama nazwa stanowiska pracy – dyrektora

– była pozorna, bowiem wskazywała, że ubezpieczona miałaby kierować jakimś zespołem, tymczasem spółka nie zatrudniała żadnych innych pracowników oprócz wnioskodawczyni.

W odwołaniu od powyższej decyzji I. G. podniosła, że wykonywała obowiązki pracownicze osobiście i pod kierownictwem pracodawcy, który wypłacał z tego tytułu wynagrodzenie. Ubezpieczona podkreśliła, że w okresie jej nieobecności w pracy jej obowiązki w zakresie rozliczania leków w przychodni, kontroli zapotrzebowania na towary handlowe i materiały lecznicze oraz kontroli dokumentacji finansowo rozliczeniowej przejęła E. K.; poszukiwania rynku zbytu i negocjacje z kontrahentami zostały zlecone D. M., a rozliczanie płatności z klientami przejął H. S..

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w S. poparła stanowisko odwołującej.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że I. G. podlega od 15 grudnia 2016 r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia przez (...) spółkę komandytową w S. (punkt I) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz I. G. 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

(...) w S. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 25 marca 2015 r. Wspólnikami spółki zostali: W. S., I. G., M. G., L. G.. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w S. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym 7 maja 2015 r., pod numerem KRS: (...). Przedmiot działalności spółki to przede wszystkim działalność weterynaryjna, usługowa wspomagająca chów i hodowlę zwierząt, sprzedaż wyrobów farmaceutycznych, medycznych, kosmetyków, kwiatów, roślin, nasion, żywych zwierząt domowych. Wspólnikami spółki zostali: W. S., I. G., M. G., L. G., (...) w S..

W dniu 8 sierpnia 2016 r. zainteresowana uzyskała zezwolenie na prowadzenie hurtowni farmaceutycznej.

W 2016 roku zainteresowana poniosła stratę w wysokości 586.507,41 zł, zaś w 2017 roku stratę w wysokości 271.337,71 zł.

Dnia 31 sierpnia 2017 r. I. G. i M. G. zawarły umowę zbycia udziałów w spółce komandytowej w ten sposób, że wspólnicy spółki wyrazili zgodę na przeniesienie ogółu praw i obowiązków ubezpieczonej na rzecz M. G.; skarżąca darowała swojej siostrze M. G. ogół praw i obowiązków w spółce. Tego samego dnia skarżąca sprzedała swojej siostrze wszystkie udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

I. G. urodziła się (...) W 2010 roku ukończyła (...) w G. i uzyskała tytuł zawodowy licencjata na kierunku (...), zaś w 2012 roku ukończyła Wyższą Szkołę (...) uzyskując tytuł magistra europeistyki. W 2012 roku ukończyła również podyplomowe studia w zakresie rachunkowości, finansów i księgowości.

Od 7 maja 2015 r. do 14 grudnia 2016 r. skarżąca podlegała ubezpieczeniom społecznym jako wspólnik w zainteresowanej spółce. W dniu 15 grudnia 2016 r. I. G. podpisała z zainteresowaną umowę o pracę na stanowisko dyrektora administracyjno-finansowego, z wynagrodzeniem 10.000,00 zł brutto miesięcznie, na cały etat. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Strony ustaliły zadaniowy system czasu pracy. Dnia 14 grudnia 2016 r. ubezpieczona przeszła badania lekarskie, a lekarz medycyny pracy dopuścił ją do pracy na stanowisko dyrektora administracyjno-finansowego. Do obowiązków skarżącej jako pracownika zainteresowanej spółki należało: nadzór nad finansami przychodni i hurtowni weterynaryjnej, bieżąca organizacja pracy, rozliczanie leków w przychodni, kontrolowanie zapotrzebowania na towary i materiały lecznicze, przygotowywanie dokumentacji księgowej, bieżąca współpraca z biurem księgowym, nadzór nad płatnościami, wykonywanie przelewów bankowych, kontrola dokumentacji finansowo-rozliczeniowej, współpraca z instytucjami finansowymi, negocjacje z kontrahentami,

wystawianie faktur sprzedaży. Ubezpieczona wykonywała zleconą jej pracę. Do 14 grudnia 2016 r. ubezpieczona jako wspólnik zajmowała się głównie pracami administracyjnymi i biurowymi. Po uzyskaniu w 2016 roku zgody na prowadzenie hurtowni farmaceutycznej zainteresowana rozszerzyła zakres działalności. W. S. posiadający większość udziałów w zainteresowanej spółce spośród wszystkich wspólników (32%) postanowił zatrudnić ubezpieczoną. Po 15 grudnia 2016 r. skarżąca, oprócz pracami administracyjnymi i biurowymi, zajmowała się pozyskiwaniem klientów, tworzyła bazę klientów, prowadziła rozmowy z producentami leków, zamawiała leki, karmę dla zwierząt, zajmowała się reklamą kliniki weterynaryjnej, a na prośbę W. S. – rejestrowała pacjentów, zbierała materiały do tworzenia strony internetowej kliniki i hurtowni leków, wprowadzała na stronie internetowej informacje o dostępności leków i cen leków. Pracę ubezpieczonej nadzorował W. S.. Od 1 lutego 2017 r. ubezpieczona przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z chorobą w czasie ciąży. Obowiązki skarżącej w pracy przejęli: W. S., E. K. i G. W.. E. K. rozpoczęła współpracę z zainteresowaną spółką 1 lutego 2017 r. Do jej obowiązków należało: wyszukiwanie ofert, rozliczanie leków, spotkania z przedstawicielami handlowymi. E. K. czasami dzwoniła do przebywającej na długotrwałym zwolnieniu lekarskim skarżącej wyłącznie w celach służbowych. W. S. przejął obowiązki po ubezpieczonej w zakresie kontroli kasowej i umów z bankami. Wystawiał również faktury sprzedaży w klinice. Nadzorował majątek zainteresowanej. Przejął również obowiązek związany z nadzorem weterynaryjnym. G. W. rozpoczął pracę w zainteresowanej w styczniu 2017 r. i przejął po skarżącej obowiązki związane z prowadzeniem programu magazynowo-księgowego oraz pomocą w magazynie. Pracował w hurtowni weterynaryjnej zajmując się wprowadzaniem leków do systemu komputerowego. Pozyskiwał również klientów. Czasami dostarczał leki do sklepów. Niektóre obowiązki związane z dokonywaniem zamówień wizytówek, czy ręczników, a także te związane z zamawianiem leków przejęli po skarżącej inni pracownicy - K. J. i A. K..

I. G. od 15 grudnia 2016 r. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia przez (...) spółkę komandytową w S..

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że decydujące w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy od 15 grudnia 2016 r. I. G. podlegała ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez (...) spółkę komandytową.

Przy czym sąd meriti wyjaśnił, że dopuszczalne jest kwestionowanie przez organ rentowy faktu zawarcia umowy o pracę. Wynika to z treści art. 83 ust. 1 oraz art. 41 ust. 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - Dz. U. z 2017 r., poz. 1778; powoływana dalej jako: ustawa systemowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 16/05, LEX 182776 i z dnia 19 maja 2009 r., III UK 7/09, LEX 509047). Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Stosownie zaś do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Ponadto, przepisy art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 tej ustawy wprowadzają obowiązek, w odniesieniu do pracowników, ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego. Z kolei zgodnie z treścią art. 13 pkt 1 ustawy systemowej, obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w okresach: pracownicy – od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania stosunku pracy. Zaś z treści art. 8 ust. 1 ustawy systemowej wynika, że za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę. Przyjęcie, że dochodzi do powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpi, obalone jest przez ustalenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika. Dlatego w sytuacji, gdy po zawarciu umowy o pracę pracownik podejmie pracę i ją wykonuje, a pracodawca zgodzi się na to, nie można mówić o pozorności czynności prawnej, gdyż z tego wynika wniosek, że strony zawierając umowę nie miały zamiaru niewykonywania pracy przez pracownika.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika, niezależnie od jego podstawy prawnej (art. 11 k.p.). Zgodnie z art. 22 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Celem zatem i zamiarem stron umowy o pracę winna być faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową, przy czym oba te elementy wyznaczają: ze strony pracodawcy - realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika - ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za świadczenie pracy. Umowa o pracę jest zawarta dla pozorów i nie może w związku z tym stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., II UK 14/12).

Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że organ rentowy, powołując się na treść art. 83 § 1 k.c. podniósł, iż zawarta między stronami umowa o pracę miała na celu wyłącznie uzyskanie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, bez woli realizacji stosunku pracy, oraz że została zawarta dla pozorów, a zatem jest nieważna. Istotą sporu w niniejszym procesie było istnienie tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie zaś wysokość zadeklarowanej przez płatnika podstawy wymiaru składek. Zgodnie zaś z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. § 2. Pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność odpłatnej czynności prawnej, dokonanej na podstawie pozornego oświadczenia, jeżeli wskutek tej czynności osoba trzecia nabywa prawo lub zostaje zwolniona od obowiązku, chyba że działała w złej wierze. Przy czym sąd meriti podkreślił, że w myśl przywołanego przepisu trzema elementami, które muszą wystąpić łącznie, są: oświadczenie woli musi być złożone świadomie i swobodnie tylko dla pozorów, oświadczenie musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Pobudki, którymi strony kierują się składając pozorne oświadczenia woli, nie mają żadnego znaczenia dla oceny pozorności oświadczenia woli. Oświadczenie woli złożone jest dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych albo też chce wywołać inne, niż wynikałoby ze złożonego przez nią oświadczenia woli. W prawie pracy doniosłość ma jedynie zamiar obejścia prawa przez fikcyjne (pozorne) zawarcie umowy, czyli takie, które wiąże się ze świadczeniem pracy, a dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia następuje pod pozorem zatrudnienia. W takich sytuacjach dochodzi do zgłoszenia do ubezpieczenia osoby, która nie może być uznana za podmiot ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy i przez to nie można jej przypisać cech zatrudnionego pracownika, skoro nie są wykonywane obowiązki i prawa płynące z umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., I UK 32/96, OSNAP 15/1997). Nie można natomiast przypisać celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki prawa płynące z tej umowy.

W celu ustalenia czy ubezpieczona wykonywała pracę na rzecz (...) spółki komandytowej, sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z zeznań ubezpieczonej, a także zeznań świadków: E. K., M. M., K. J., G. W. i A. K., zeznań W. S. oraz dokonał analizy dokumentów zawartych w aktach sprawy oraz aktach organu rentowego. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego w ocenie tego sądu nie pozostawia wątpliwości, że skarżącą i zainteresowaną łączyła umowa o pracę. Świadczenie zgodnie zeznali, że spotykali ubezpieczoną w siedzibie zainteresowanej, widzieli jak wykonywała ona czynności pracownicze takie jak wystawianie faktur, bieżąca organizacja pracy, rozliczanie leków, kontrolowanie zapotrzebowania na towary, prowadzenie negocjacji z kontrahentami. Świadek E. K. rozpoczęła współpracę z zainteresowaną po dniu 1 lutego 2017 r., jednak zdarzało się, że musiała zadzwonić do ubezpieczonej w celu ustalenia spraw służbowych związanych z funkcjonowaniem spółki. Odwołująca, mimo iż przebywała na zwolnieniu lekarskim, udzielała E. K. informacji niezbędnych do prawidłowego wykonywania obowiązków służbowych przez świadka, który przejął część obowiązków służbowych po skarżącej. Świadek M. M. jako lekarz weterynarii współpracowała z odwołującą, która według zeznań świadka, zajmowała się w spółce zaopatrzeniem w leki, reklamą,

współpracą z kontrahentami, bieżącą organizacją (...) i hurtowni. Świadek ten spotykała ubezpieczoną w spornym okresie w siedzibie spółki, widziała jak skarżąca wykonywała czynności pracownicze w godzinach otwarcia (...). Świadek K. J. również widywała ubezpieczoną podczas wykonywania obowiązków pracowniczych w Klinice. Świadek K. J. i świadek A. K. przejęli część obowiązków po skarżącej (zamawianie wizytówek, ręczników czy leków). Z kolei świadek G. W. przejął po ubezpieczonej obowiązki związane z prowadzeniem programu magazynowo-księgowego oraz pomocą w magazynie. Pozyskiwał również klientów i czasami dostarczał leki do sklepów. W. S. przejął po ubezpieczonej obowiązki związane z prowadzeniem spraw księgowych i wyjaśnił w sposób logiczny powody, dla których zawarł z ubezpieczoną umowę o pracę. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom tych świadków albowiem wzajemnie się one uzupełniały, tworząc logiczną całość. Świadców są osobami obcymi dla odwołującej. Sąd nie znalazł żadnych podstaw by odmówić tym zeznaniom wiarygodności. Sąd meriti dał wiarę w całości również zeznaniom ubezpieczonej i W. S. albowiem zeznania te znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym (zeznaniach świadków i dokumentach zgromadzonych w sprawie). Natomiast organ nie wykazał okoliczności przeciwnych.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie brak jakichkolwiek dowodów by ubezpieczona jeszcze przed podpisaniem umowy o pracę miała wiedzę o stanie ciąży. Niemniej jednak fakt bycia w ciąży sam przez się nie stanowi przeciwwskazania do podjęcia zatrudnienia. Skarżąca uzyskała bowiem zaświadczenie lekarskie potwierdzające zdolność do podjęcia zatrudnienia na obejmowany przez nią stanowisku pracy. Tym samym 15 grudnia 2016 r. mogła i rozpoczęła pracę u płatnika składek. Ubezpieczona w chwili podjęcia zatrudnienia była osobą zdolną do pracy co wynika wprost z zaświadczenia lekarskiego, a nadto z faktu rzeczywistego świadczenia tej pracy od 15 grudnia 2016 r. Przy założeniu, że ubezpieczona w chwili zawierania umowy o pracę podejrzewała lub miała wiedzę o stanie ciąży, to okoliczność ta nie może w żaden sposób świadczyć o chęci obejścia przez nią przepisów prawa, jak podkreślał organ rentowy. O czynności prawnej (także zawarciu umowy) mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie jest natomiast obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. Skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa systemowa wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie jest obejściem prawa. Na potwierdzenie tego stanowiska sąd meriti przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 236/04 (OSNP 2006/1-2/28), w którym wskazano, że sama chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako motywacja do podjęcia zatrudnienia nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, podobnie jak inne cele stawiane sobie przez osoby zawierające umowy o pracę, takie jak na przykład chęć uzyskania środków utrzymania oraz wyrok tego Sądu z dnia 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04 (OSNP 2005/15/235), w którym uznano, że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Przy czym sąd pierwszej instancji podkreślił, że stanowisko to można uznać za ugruntowane, gdyż zostało powtórzone w innych jeszcze orzeczeniach, na przykład w wyroku z dnia 2 czerwca 2006 r. (I UK 337/05).

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że skarżąca wykazała rzeczywistą potrzebę zatrudnienia przez zainteresowaną. W 2016 roku zainteresowana uzyskała bowiem zezwolenie na prowadzenie hurtowni farmaceutycznej, co wiązało się ze zwiększeniem ilości obowiązków wykonywanych przez ubezpieczoną w Klinice. I choć po odejściu skarżącej na zwolnienie lekarskie zainteresowana nie zatrudniła na stanowisko ubezpieczonej żadnej osoby na podstawie umowy o pracę, to jednak obowiązki odwołującej zostały przejęte przez osoby współpracujące z (...): E. K. i G. W.. Nieobecność skarżącej w wyniku choroby w czasie ciąży spowodowała zatem konieczność nawiązania współpracy z osobami, z którymi w innym okolicznościach zainteresowana takiej współpracy by nie nawiązała. Nadto, część obowiązków ubezpieczonej przejął prezes zainteresowanej oraz współpracujący z (...) lekarze weterynarii. Nadto według tego sądu nie wydaje się właściwym, aby organ rentowy czy sąd dokonywali oceny działań pracodawcy z punktu widzenia racjonalności i zgodności z zasadami prawidłowego zarządzania przedsiębiorstwem. Sąd meriti miał bowiem na uwadze, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, np. w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 stycznia 2012 r., II PK 83/1 (LEX nr 1230257), że podejmowane przez pracodawcę zmiany organizacyjne i ekonomiczne stanowią autonomiczną

decyzję tego podmiotu. Należy też uwzględnić, że z istoty stosunku pracy wynika, iż służy on realizacji zadań i celów ustalonych przez pracodawcę. To pracodawca decyduje, jaką działalność prowadzi i on ponosi jej ryzyko. Ma on więc w granicach prawa swobodę w wyborze rodzaju tej działalności i sposobu jej realizacji. W tym aspekcie interesy pracownika i możliwość ingerencji sądów pracy nie mogą w decydującym zakresie ograniczać tej swobody, a przez to ograniczona jest możliwość kontroli pracodawcy, zwłaszcza przez narzucanie mu określonego sposobu prowadzenia działalności - np. określonej struktury organizacyjnej, doboru kadr, sposobu zastępowania pracowników nieobecnych w pracy itp. (por. np. tezę IX uchwały Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1985 r., OSNC 1985/11/164).

Zatem sąd pierwszej instancji uznał, że ustalony w rozpoznawanej sprawie stan faktyczny świadczy o spełnieniu warunku zatrudnienia pracowniczego stanowiącego tytułu do ubezpieczenia. Do objęcia pracowniczemu ubezpieczeniem społecznym nie mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczyło osoby, która w rzeczywistości pracy nie świadczyła, a więc nie wykonywała zatrudnienia w ogóle albo wykonywała je na podstawie innej umowy niż umowa o pracę. W prawie ubezpieczeń społecznych nie decyduje ważność umowy o pracę związana z zamiarem dyktującym potrzebę jej zawarcia, lecz to, czy zawierające ją strony miały zamiar wzajemnego zobowiązania się - pracownik do świadczenia pracy, a pracodawca do dania mu pracy i wynagrodzenia za nią - oraz czy umowa była w rzeczywistości realizowana. W sytuacji gdy doszło do zawarcia umowy o pracę, jak też do jej realizacji poprzez świadczenie umówionej pracy i przyjmowanie jej przez pracodawcę, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie, nie może być mowy o działaniu w celu obejścia prawa. Zgromadzone w sprawie wydruki komputerowe korespondencji e-mail oraz kserokopie faktur VAT świadczą o tym, że skarżąca zgodnie z zakresem swoich obowiązków w spornym okresie pozyskiwała i utrzymywała kontakty z kontrahentami spółki, wystawiała faktury VAT w imieniu zainteresowanej, czy dokonywała zamówień leków do hurtowni. Z listy obecności wynika, że od 15 grudnia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. ubezpieczona stawiała się w miejscu pracy i wykonywała obowiązki służbowe. Okoliczności te potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie, prezes zainteresowanej i sama skarżąca. Ubezpieczona posiada wykształcenie wyższe (licencjat z zarządzania małym i średnim przedsiębiorstwem; studia podyplomowe z zakresu rachunkowości, finansów i księgowości) oraz doświadczenie zawodowe uzasadniające objęcie przez nią stanowiska pracy wynikającego z zawartej przez nią umowy o pracę. Sąd podkreślił także, że ubezpieczona przed podjęciem zatrudnienia w zainteresowanej wykonywała pewne czynności na rzecz spółki (przede wszystkim czynności biurowo administracyjne) jako współpracowniczka spółki i z tego tytułu podlegała ubezpieczeniom społecznym. Fakt, że skarżąca zawarła umowę o pracę z podmiotem, w którym była współpracowniczka, sam przez się nie skutkuje nieważnością tej umowy o pracę. Przyjmuje się, że elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są: 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem), 2) "na ryzyko" socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego, 3) w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2008 r., II UK 155/07, LEX nr 465988). Aby zatrudnienie współpracownika w spółce zostało uznane za zatrudnienie pracownicze konieczne są ustalenia faktyczne potwierdzające, w oparciu o analizę treści stosunku prawnego łączącego takiego "pracownika" ze spółką oraz rzeczywiste zasady jego wykonywania, że stosunek ten spełnia wymienione powyżej przesłanki stosunku pracy. W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wszystkie powyższe warunki zostały w zatrudnieniu skarżącej spełnione. Ubezpieczona osobiście wykonywała swoje obowiązki pracownicze za wynagrodzeniem, na ryzyko pracodawcy i pod jego nadzorem. Pracę skarżącej nadzorował prezes spółki W. S., to on wydawał jej polecenia służbowe, on w imieniu zainteresowanej podpisał umowę o pracę ze skarżącą oraz inne dokumenty dotyczące zatrudnienia odwołującej. W. S. w spornym okresie posiadał najwięcej udziałów ze wszystkich współpracowników (32 %), a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zwłaszcza zeznania świadków, ubezpieczonej i samego prezesa zainteresowanej, nie pozostawia wątpliwości, że był on osobą podejmującą wszystkie kluczowe dla spółki decyzje. Ubezpieczona w spornym okresie podlegała pracowniczemu podporządkowaniu, a polecenia służbowe wydawał jej prezes zainteresowanej. W 2017 roku ubezpieczona wyzbyła się wszystkich udziałów w zainteresowanej zawierając umowę ich zbycia na rzecz siostry. Spełniona została również przesłanka odpłatności pracy, bowiem do przesunięć majątkowych dochodziło w ramach majątku wszystkich współpracowników zainteresowanej, a nie tylko majątku ubezpieczonej. Występowała rozdzielność wykonywanej pracy przez ubezpieczoną od kapitału spółki. Doszło również do obciążenia pracodawcy ryzykiem działalności i wystąpiła cecha kierownictwa pracodawcy,

która przejawiała się w rzeczywistym podporządkowaniu pracownika (odwołującej) innemu podmiotowi (prezesowi zainteresowanej). W niniejszej sprawie podporządkowanie I. G. pracodawcy miało rzeczywisty charakter, a skarżąca była jedynie mniejszościowym współnikiem.

Sąd Okręgowy zbadał rzeczywistą wolę stron w odniesieniu do istotnych elementów stosunku pracy i w wyniku oceny materiału dowodowego ustalił, że ubezpieczona świadczyła pracę zgodnie ze spisana umową o pracę. Analiza stanu faktycznego doprowadziła ten sąd do wniosku, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, umowa o pracę została zawarta w celu faktycznej realizacji wynikającego z treści stosunku pracy, nie zaś jedynie – jak wskazywał organ rentowy – dla uzyskania przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Tym samym zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia skarżącej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, wynikającym art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Zdaniem sądu pierwszej instancji bez znaczenia dla sprawy była ustalona przez strony wysokość wynagrodzenia za pracę, bowiem organ rentowy w spornej decyzji kwestionował fakt podlegania przez odwołującą ubezpieczeniom społecznym, zarzucając pozornie łączącą strony umowy o pracę. Co do okoliczności występowania strat w działalności zainteresowanej to, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, straty te spowodowane były licznymi kredytami zaciągniętymi w celu zakupu sprzętu niezbędnego do rozpoczęcia prowadzenia kliniki weterynaryjnej, niemniej jednak w każdym kolejnym roku obrotowym straty te systematycznie się zmniejszały. W 2018 roku klinika nie generuje strat. Argument organu rentowego, iż zatrudnienie skarżącej doprowadziło do powiększania się strat finansowych spółki nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z wyrażoną w art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. zasadą kontrydiktoryjności, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Przepis art. 6 k.c. stanowi, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis art. 232 § 1 zd. 1 k.p.c. stanowi natomiast odpowiednio, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd meriti podniósł, że Sąd Najwyższy charakteryzując art. 232 k.p.c., stwierdził, że na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie. Do sądu nie należy przeprowadzanie z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997/5-6/76). Odwołująca wykazała inicjatywę dowodową, która pozwoliła na ustalenie, że sporna decyzja okazała się błędna. Dokumenty zgromadzone w sprawie nie budziły wątpliwości sądu, wobec czego zostały uznane za wiarygodne w całości. Ich treść korespondowała z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a organ rentowy nie zdołał podważyć wiarygodności tych dokumentów.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, zmienił zaskarżoną decyzję orzekając jak w wyroku.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) sąd zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

I. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej w zw. z art. 22 k.p. i art. 83 § 1 i art. 58 k.c. poprzez nieuzasadnione

przyjęcie, iż wnioskodawczyni podlegała od dnia 15 grudnia 2016 r. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako pracownik zainteresowanej, mimo iż nie doszło do rzeczywistego nawiązania stosunku pracy, strony umowy o pracę nie miały zamiaru związać się stosunkiem pracy, zaś oświadczenia woli o nawiązaniu stosunku pracy były pozorne, a co najmniej w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego zmierzały do uzyskania dla wnioskodawczyni bezzasadnie wyższych świadczeń z ubezpieczeń społecznych niż wynikało to z podlegania ubezpieczeniom przez wnioskodawczynię jako współnika zainteresowanej spółki;

II. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie wyjaśnień stron bezpośrednio zainteresowanych wynikiem sprawy bądź zeznań osób, które wykonywały różne czynności takie jak wnioskodawczyni - jednak nie w ramach tego samego stanowiska, a nawet nie w ramach stosunku pracy - za dowody świadczenia pracy przez wnioskodawczynię, podczas gdy osoby te ani nie zostały zatrudnione na stanowisku takim, jak wnioskodawczyni, ani nie przejęły całości wskazywanej pracy, często nie wykonywały żadnych czynności w tym samym czasie, co wnioskodawczyni, i nie mogły mieć żadnej wiedzy na temat charakteru ani podstawy ich wykonywania przez wnioskodawczynię, która pozostawała współnikiem spółki i jako współnik już wcześniej pracowała na rzecz zainteresowanej;

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią wydanego w sprawie rozstrzygnięcia poprzez ustalenie, że wnioskodawczyni istotnie nawiązała ze spółką relację o cechach stosunku pracy, mimo że jako współnik już wcześniej usługi na jej rzecz świadczyła, a umowę o pracę zawarto dopiero w trakcie ciąży wnioskodawczyni, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia i na około miesiąc przed rozpoczęciem długotrwałego zwolnienia lekarskiego w związku z ciążą; wnioskodawczyni nie miała kim zarządzać, nikt inny nie został następnie zatrudniony na takie lub choćby podobne stanowisko, czynności - tak jak i uprzednio - wykonywały różne osoby w ramach różnych relacji; spółka generowała kilkusetmilionowe straty jeszcze co najmniej przez kolejny rok, co potwierdza, iż nie miała możliwości wypłacania tak wysokiego wynagrodzenia na rzecz wnioskodawczyni; jednocześnie inni współnicy nie mieli umów o pracę, co potwierdza, iż brak było możliwości finansowych i potrzeb dla takiego zatrudnienia.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania
- zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w obu instancjach według norm przepisanych

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że w niniejszej sprawie jest nie wiarygodne ustalenie, iż faktyczne doszło do nawiązania stosunku pracy. Apelujący zaznaczył, że wnioskodawczyni jest współnikiem zainteresowanej spółki, która podjęła wykonywanie działalności od 7 maja 2015 r. i od tej daty wnioskodawczyni była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu pozarolniczej działalności - jako współnik tej spółki. Spółka nie zatrudniała pracowników. Umowę o pracę z wnioskodawczynią podpisano od razu na czas nieokreślony z wynagrodzeniem w kwocie 10.000 zł, podczas gdy spółka od powstania generowała straty (niemal 600 tys. zł w 2016 r.) i nie miała środków na wypłatę tego wynagrodzenia. Wskazywanie, że strata wynikała z zakupów i inwestycji, nie zmienia faktu braku środków na wypłatę wynagrodzenia i ponoszenie dalszych kosztów zatrudnienia.

Dalej apelujący zwrócił też uwagę na brak rzeczywistego uzasadnienia dla zawarcia umowy w tym właśnie momencie. Gdyby istotnie miało nim być otwarcie hurtowni farmaceutycznej - to tym bardziej po rozpoczęciu zwolnienia lekarskiego wnioskodawczyni ktoś inny by został zatrudniony na tym stanowisku dla rozwijania działalności. Brak takich działań potwierdza brak potrzeby i celu zatrudnienia. Ponadto organ podkreślił, że wnioskodawczyni nie mogła zostać kierownikiem i osobą odpowiedzialną w takiej hurtowni, bowiem nie spełnia wymagań, o których mowa w art. 84 ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (nie jest farmaceutką ani lekarzem weterynarii).



W ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych brak jest dowodów świadczących o faktycznym nawiązaniu stosunku pracy i wykonywaniu pracy przez wnioskodawczynię. Przy czym, organ nie zakwestionował, że wnioskodawczyni wykonywała na rzecz zainteresowanej spółki różne czynności - jednak nie w ramach stosunku pracy, ale jako współnik tej spółki, co zresztą już wcześniej wykonywała. Stąd też wnioskodawczyni była objęta obowiązkowo ubezpieczenia społecznymi jako współnik spółki i była z tego tytułu zgłoszona do ubezpieczeń do dnia 14 grudnia 2016 r. Brak było racjonalnych przesłanek i podstaw do zawarcia umowy o pracę od dnia 15 grudnia 2016 r., a działania te zmierzały w istocie wyłącznie do zapewnienia wnioskodawczyni wysokich świadczeń z ubezpieczeń społecznych z tytułu niezdolności do pracy w okresie ciąży (w okresie od 1 lutego 2017 r.), a następnie z tytułu macierzyństwa (od 24 lipca 2017 r.). Brak jest przesłanek i dowodów wskazujących, że faktycznie wnioskodawczyni wykonywała czynności o cechach stosunku pracy na rzecz zainteresowanej. Zresztą nawet nazwa stanowiska pracy (dyrektor) była pozorna, wskazuje ona bowiem, że teoretycznie wnioskodawczyni powinna kierować jakimś zespołem ludzi, tymczasem zainteresowana nikogo więcej nie zatrudniała. Podpisanie faktur czy przelewów bądź kontakty z kontrahentami spółki, której wnioskodawczyni jest współnikiem, zdaniem organu, nie mogą stanowić o nawiązaniu stosunku pracy. Przed procesem (w piśmie z dnia 29 marca 2017 r.) wnioskodawczyni wskazywała zresztą, że nie świadczyła pracy pod niczym nadzorem. Również w ocenie skarżącego określenie pracy jako wykonywanej w systemie „zadaniowego czasu pracy” było pozorne, bowiem jednocześnie nie ustalono żadnych zadań do wykonania, a jedynie zwykły zakres obowiązków wnioskodawczyni, co jest sprzeczne z istotą takiego systemu czasu pracy.

Zdaniem apelującego, powołane wyżej okoliczności wskazują, iż strony umowy o pracę nie miały zamiaru nawiązania stosunku pracy, ale zawarły umowę pozorną. A co najmniej jej zawarcie zmierza do obejścia prawa i pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, bowiem ani wnioskodawczyni nie miała zamiaru świadczenia pracy na rzecz zainteresowanej ani zainteresowana - jej otrzymania od wnioskodawczyni, a jedynie zmierzano do zapewnienia wnioskodawczyni wysokich świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. W ocenie organu postępowanie dowodowe nie wykazało faktu nawiązania przez strony stosunku pracy, a jedynie wykonywanie przez wnioskodawczynię pewnych czynności, co zresztą nie było sporne.

Następnie apelujący wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślono wielokrotnie, iż przepis art. 6 ustawy systemowej stanowi o ubezpieczeniu pracowników, czyli osób rzeczywiście zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie tylko tych, które umowę o pracę zawarły. Obejściem prawa jest zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego bez rzeczywistego wykonywania umowy o pracę i dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia jedynie pod pozorem zatrudnienia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do badania ważności umowy o pracę i może zakwestionować ważność umowy, uznać jej pozorność (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 2005 r., III UK 200/04). Przy czym skarżący nie zakwestionował podnoszonej przez Sąd Okręgowy okoliczności, że brak jest przeszkód prawnych do zatrudnienia osoby będącej w ciąży, podkreślił jednak, iż musi dojść do faktycznego nawiązania relacji o cechach stosunku pracy, a takie ustalenie pozostaje w sprzeczności z całokształtem okoliczności w sprawie. Apelujący zwróci również uwagę na ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd wskazujący, iż obejściem prawa jest zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego bez rzeczywistego wykonywania umowy o pracę i dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia jedynie pod pozorem zatrudnienia. Działania wnioskodawczyni i zainteresowanej wskazują, iż taki właśnie był zamiar i motyw działania.

I dalej skarżący podniósł, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 września 2000 r., II UKN 692/99, Sąd Najwyższy podkreślił, iż dla objęcia ubezpieczeniem społecznym jest istotne, czy strony zawierające umowę o pracę miały realny zamiar wzajemnego zobowiązania się przez pracownika do świadczenia pracy, a przez pracodawcę do dania mu pracy i wynagrodzenia za nią, oraz to, czy taki zamiar stron został w rzeczywistości zrealizowany. Jeżeli zatem po zawarciu umowy nie doszło do zatrudnienia pracownika, zgłoszenie go do ubezpieczenia ma charakter fikcyjny, nacechowany zamiarem wyłudzenia świadczeń pod pozorem zatrudnienia. Do powstania stosunku ubezpieczenia niezbędne jest bowiem rzeczywiste wykonywanie pracy o znamionach zatrudnienia (art. 22 § 1 k.p.), których nie sposób jest odnaleźć w stosunku łączącym wnioskodawczynię z zainteresowaną. Brak jest uzasadnienia dla dokonania innej oceny wykonywania pracy przez wnioskodawczynię przed 15 grudnia 2016 r. i po tej dacie, a zainteresowana

nie miała rzeczywistej możliwości zatrudnienia nikogo z takim wynagrodzeniem i nikogo już później nie zatrudniła - mimo, że jak ustalił Sąd Okręgowy, sytuacja finansowa spółki obecnie uległa poprawie.

Następnie organ rentowy podkreślił, że w wyroku z dnia 19 maja 2009 r., III UK 7/07, Sąd Najwyższy wskazał, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy powołał się na pogląd utrwalony już we wcześniejszym orzecnictwie, zgodnie z którym „(...) przyznanie rażąco wysokiego wynagrodzenia za pracę może być, w konkretnych okolicznościach, uznane za nieważne. Podstawą jest naruszenie zasad współzycia społecznego, polegające na świadomym osiągnięciu korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych może więc kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005/21/338; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 r., III UK 26/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2007 r., III UK 30/07).” Także w wyroku z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 16/05, Sąd Najwyższy uznał, iż podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem może stanowić wyłącznie wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności względem pracy. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd wskazał, że „(...) ochronna funkcja prawa pracy nie zabezpiecza wystarczająco interesu ogólnego chronionego w ramach stosunku ubezpieczenia społecznego i że ocena tych postanowień umowy może być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. Co więcej, "godziwość" wynagrodzenia w prawie ubezpieczeń społecznych zyskuje jeszcze dodatkowy walor aksjologiczny. Istnieje w nim znacznie mocniejsza niż w prawie pracy bariera działania w ramach prawa, oparta na wymagającym ochrony interesie publicznym i zasadzie solidarności ubezpieczonych. W ich świetle nadmiernemu uprzywilejowaniu płacowemu pracownika, które w prawie pracy mieściłoby się w ramach art. 353<sup>1</sup> k.c., w prawie ubezpieczeń społecznych można przypisać - w okolicznościach każdego konkretnego wypadku - zamiar nadużycia świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Alimentacyjny charakter świadczeń i zasada solidaryzmu wymagają bowiem, by płaca, stanowiąca jednocześnie podstawę wymiaru składki, nie była ustalana ponad granicę płacy słusznej, sprawiedliwej i zapewniającej godziwe utrzymanie, by rażąco przenosiła ekwiwalenty jej wkład pracy, a składka w rezultacie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej. Wynika to z przekonania, że choć przepisy prawa ubezpieczeń społecznych literalnie odnoszą wysokość składek do wypłaconego wynagrodzenia, w rzeczywistości odwołują się do odpowiedniości przełożenia tytułu ubezpieczenia - pracy i uzyskanej za nią należnej płacy na składki w ramach społecznego poczucia sprawiedliwości w korzystaniu ze świadczeń z ubezpieczenia udzielanych pracownikom z zasobów ogólnospołecznych”.

Zdaniem apelującego, w przypadku wnioskodawczyni nie wystąpiły przesłanki, które pozwalałyby uznać ustalenie nowych zasad wykonywania czynności przez wnioskodawczynię na rzecz spółki (zawarcie umowy o pracę zamiast osobistego działania wspólnika) za ustalenie warunków odpowiednich do ilości, rodzaju i jakości świadczonej pracy i zmierzające faktycznie do racjonalnego ustalenia tych warunków na gruncie relacji pracodawca-pracownik. W ocenie organu działania stron umowy o pracę zmierzały w tym zakresie do ustalenia w sposób nieuzasadniony nadmiernie korzystnej sytuacji wnioskodawczyni w zakresie ubezpieczenia społecznego. Zainteresowana zatrudniła wnioskodawczynię na nowym stanowisku pracy, którego po upływie 1,5 miesiąca (do rozpoczęcia zwolnienia lekarskiego wnioskodawczyni) nikt inny już nie zajął, co wskazuje na brak takiej potrzeby i faktyczną intencję podpisania umowy o pracę.

W odpowiedzi na apelację I. G., działając przez pełnomocnika, wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję zgodnie z § 2 pkt 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, nadto strona wniosła o przeprowadzenie dowodu z załączonych do pisma dokumentów na okoliczność zatrudniania pracowników przez (...) sp. k., form tego zatrudnienia, momentu i okresu zatrudnienia, zgłaszania osób pracujących do ubezpieczeń społecznych, wysokości wynagrodzeń osób wykonujących prace zlecenia, zakresu ich obowiązków, stanu finansów

spółki, jej wypłacalności, dobrej kondycji finansowej, ilości zatrudnianych pracowników, wykazywanych przychodów, nieistnienia zadłużenia zagrażającego interesom spółki.

W odpowiedzi na zarzuty apelacji ubezpieczona między innymi wskazała, że w trakcie postępowania w pierwszej instancji, wskazywane przez organ straty - spowodowane były licznymi pożyczkami zaciągniętymi w celu zakupu sprzętu niezbędnego do rozpoczęcia prowadzenia kliniki weterynaryjnej, niemniej jednak w każdym kolejnym roku obrotowym straty te systematycznie się zmniejszały, a w 2018 r. Klinika nie wygenerowała żadnych strat. Natomiast w treści apelacji powoływany jest rok 2016, w którym straty te rzeczywiście były znaczące, jednakże organ przywołał je jedynie do poparcia swoich błędnych wniosków. Ponadto strona zaznaczyła, że organ wyrażając twierdzenia o nieposiadaniu przez spółkę środków na wypłatę wynagrodzenia i ponoszenia dalszych kosztów zatrudnienia ze względu na posiadane zadłużenie jedynie wykazał, iż nie odróżnia straty finansowej od płynności spółki. Z uwagi na to, że strata była pokryta pożyczką, spółka miała środki na pokrycie bieżących wydatków, w tym wynagrodzeń i pochodnych od nich. Twierdzenia organu w tym zakresie są więc niewiarygodne i nie powinny być brane pod uwagę, gdyż dalsze funkcjonowanie spółki dowodzi, iż nawet posiadając zadłużenie spółka może sprawnie funkcjonować, a także zmniejszać istniejące zadłużenie. Nadto odwołująca się zwróciła uwagę, że spółka oprócz kliniki weterynaryjnej, uruchomiła także drugi filar działalności w postaci hurtowni farmaceutycznej.

Dalej ubezpieczona podniosła, że art. 84 ustawy Prawo farmaceutyczne nie ma zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem odnosi się on do tzw. „osób odpowiedzialnych” i to właśnie względem nich stosowane mają być wymagania wskazane w tym też przepisie. Przy czym ubezpieczona zwróciła uwagę, że na dzień złożenia niniejszego pisma w powołanej ustawie brak jest definicji „osób odpowiedzialnych” (definicja zawarta w art. 2 pkt 21 b) ustawy zacznie obowiązywać dopiero od 1 sierpnia 2018 r.), co w sposób bezspreczny dowodzi, iż w czasie kiedy umowa dotycząca kierowania hurtownią farmaceutyczną byłaby zawierana ubezpieczona spełniałaby wszystkie wymogi do zajmowania wskazanego w umowie stanowiska (co oczywiście nie miało miejsca, gdyż wnioskodawczyni nie była w hurtowni zatrudniona). Ubezpieczona podkreśliła, że nie pełniła roli kierownika hurtowni farmaceutycznej albo hurtowni farmaceutycznej produktów leczniczych weterynaryjnych, była bowiem zatrudniona na stanowisku dyrektora (...) sp. k. i wykonywała swoje obowiązki w tym zakresie. Wszelka praca, którą wykonywała na rzecz hurtowni farmaceutycznej wykonywana była przez nią w imieniu jej pracodawcy. W związku z powyższym nie można uznać, aby wnioskodawczyni była chociażby pracownikiem (a tym bardziej kierownikiem) hurtowni farmaceutycznej, co w sposób bezspreczny wskazuje na brak możliwości zastosowania w stosunku do niej przepisów prawa farmaceutycznego.

Odwołująca się podniosła także, że apelujący sam przyznał, że nie kwestionuje wykonywania przez wnioskodawczynię na rzecz spółki „różnych czynności”, jednakże konsekwentnie unika nazywania tych czynności pracą i ma na celu deprecjonowanie wagi czynności wykonywanych przez ubezpieczoną zgodnie z zakresem obowiązków pracowniczych i doprowadzenie Sądu do przekonania, iż wnioskodawczyni nie wykonywała u zainteresowanej w ramach stosunku pracy żadnych pracowniczych czynności, co jednakże w sposób oczywisty jest niezgodne ze stanem faktycznym. Ubezpieczona zaznaczyła, że sama wykonywała zdecydowaną większość czynności administracyjno-biurowo-księgowych (tj. pozyskiwanie i utrzymywanie kontaktów z kontrahentami, wystawianie faktur VAT, dokonywanie zamówień leków, rozliczanie leków, organizowała pracę bieżącą spółki, zajmowała się reklamą), co dowodzi nie tylko wykonywania pracy u zainteresowanej, ale również tego, że wnioskodawczyni była pracownikiem nie do zastąpienia ze względu na swoją szeroką wiedzę i doświadczenie, które pozwalały jej efektywnie wykonywać obowiązki pracownicze w spółce.

Z kolei ubezpieczona podniosła, że organ zarzucił również, iż brak jest przesłanek i dowodów wskazujących, że faktycznie wnioskodawczyni wykonywała czynności dyrektora, wskazując, że nawet nazwa stanowiska była pozorna, wskazuje ona bowiem, że teoretycznie wnioskodawczyni powinna kierować jakimś zespołem ludzi, tymczasem zainteresowana spółka nikogo więcej nie zatrudniała. Słownikowa definicja słowa SJP PWN dyrektor stanowi, iż jest to „osoba kierująca pracą instytucji lub przedsiębiorstwa”. Organ pominął zaś, że zainteresowana kierowała pracą osób pracujących u zainteresowanej na innej podstawie prawnej, tj. w ramach własnej działalności gospodarczej takich jak E. K. (która przejęła część obowiązków biurowych po wnioskodawczyni), M. M. (współpracująca ze spółką

jako lekarz weterynarii), K. J. (która przejęła po wnioskodawczyni część obowiązków związanych z zaopatrzeniem tj. zamawianie wizytówek, ręczników czy leków), A. K. (który przejął po wnioskodawczyni część obowiązków związanych z zaopatrzeniem tj. zamawianie wizytówek, ręczników czy leków), G. W. (który przejął po wnioskodawczyni obowiązki związane z prowadzeniem programu magazynowo-księgowego, pomocą w magazynie, pozyskiwaniu klientów oraz dostarczaniu leków) oraz W. S. (który przejął po wnioskodawczyni obowiązki związane z prowadzeniem spraw księgowych). Ponadto w słownikowej definicji słowa „dyrektor” brak jakiegokolwiek wzmianki o potrzebie zarządzania ludźmi, co jednoznacznie wskazuje na całkowitą bezzasadność kolejnego argumentu organu.

Organ ponadto zarzucił, iż strony zawarły umowę pozorną, gdyż nie miały zamiaru nawiązania stosunku pracy (lub ich zachowanie zmierzało co najmniej do obejścia prawa i pozostawało w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego). Powyższy argument nie może się ostać, mając na względzie kompleksowe rozpoznanie tychże okoliczności przez sąd pierwszej instancji, który zdecydowanie wykluczył zarówno pozorność zawarcia umowy, jak i jej zawarcie w celu obejścia prawa, wskazując jednoznacznie na gołosłowność twierdzeń organu oraz brak ich poparcia w doktrynie i judykaturze. Widoczne jest to w treści samej apelacji, w której organ powołuje bardzo niewiele wyroków Sądów oraz opinii znawców prawa skupiając się głównie na swoich daleko idących tezach i twierdzeniach, co jedynie dowodzi niesłuszności zarzutów zgłaszanych w toku niniejszego postępowania.

Zatem wnioskodawczyni w pełnej rozciągłości poparła stanowisko sądu pierwszej instancji w zakresie oceny umowy o pracę łączącej ubezpieczoną i zainteresowaną spółkę oraz jej wpływu na objęcie I. G. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Natomiast odnośnie wniosku o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wskazanej we wniosku ubezpieczona podniosła, że żądanie przyznania kosztów obliczonych od wysokości wartości przedmiotu sporu jest jak najbardziej uzasadnione w przedmiotowej sprawie. Wnioskodawczyni na uzasadnienie tego stanowiska ubezpieczona powołała uchwałę składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy z dnia 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16. Przytaczając treść tego orzeczenia ubezpieczona wskazała, że w rozpoznawanej sprawie możliwe jest ustalenie stawki wynagrodzenia radcy prawnego według ogólnej zasady ustalania wynagrodzenia od wartości przedmiotu sprawy, wyrażonej w § 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Spór w przedmiotowej sprawie dotyczy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, a nie świadczeń z ubezpieczeń i dlatego w sprawie nie ma zastosowania przepis § 9 ust. 2 powoływanego rozporządzenia.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że strony istotnie mogą dowolnie ustalać wzajemne stosunki prawne i układać relacje, jednak zasada swobody zawieranych umów doznaje ograniczenia w sytuacji, w której zawarcie postanowień umownych prowadzi do naruszenia prawa, obejścia obowiązujących przepisów prawa, do nadużycia prawa, czy wreszcie naruszenia zasad sprawiedliwości społecznej. Oczywistym jest, że treść lub cel stosunku prawnego nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Wyjaśnić przy tym trzeba, że podstawą obowiązkowego ubezpieczenia emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy systemowej i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy, jest według art. 8 ust. 1 pozostawanie w stosunku pracy. Zgodnie zaś z treścią art. 13 pkt 1 tej ustawy ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania.

W sprawie podstawę prawną dla zawarcia umowy o pracę stanowi art. 22 § 1 k.p. - przez nawiązanie stosunku pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatem o tym, czy strony prawidłowo układają i realizują stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do

ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczna realizacja umowy, zgodnie z jej treścią i w warunkach charakterystycznych dla tego stosunku prawnego. Treścią stosunku pracy jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy, podporządkowania pracownika poleceniom i wypłacania wynagrodzenia za pracę. W przypadku każdej umowy o pracę, podstawą jej zawarcia może być jedynie uzasadniona potrzeba o charakterze ekonomicznym, znajdująca oparcie w charakterze prowadzonej działalności. To potrzeba gospodarza pracodawcy determinuje zatrudnienie. Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że przy ocenie ważności umowy o pracę, racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla tej oceny. Przy czym należy stanowczo podkreślić, że dla stwierdzenia stosunku pracy jedną z kluczowych okoliczności jest podporządkowanie pracownika poleceniom pracodawcy.

Sąd odwoławczy podkreśla, że podziela także stanowisko, iż dążenie do zagwarantowania ochrony zapewnionej pracownikom ubezpieczeniem społecznym nie może być z definicji uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu obejście prawa. Jednak celem takiego działania nie może być stworzenie pozornych, jakkolwiek formalno prawnych podstaw dla objęcia ochroną prawną, lecz faktyczna, rzetelna realizacja przesłanek gwarantujących tego rodzaju ochronę. W każdym bowiem przypadku, gdy faktyczna realizacja warunków przyznania ochrony prawnej budzi wątpliwości, treść stosunku prawnego może zostać zweryfikowana. Dzieje się tak dlatego, że bezwarunkowe działanie polegające na dążeniu do zagwarantowania sobie ochrony, zapewnionej pracownikom ubezpieczeniem społecznym, jest uzasadnione jedynie z osobistego, a nie społecznego punktu widzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, całe postępowanie stron niniejszego postępowania wskazuje na stworzenie pozoru, że strony łączył stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. skutkujący objęciem I. G. ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu. W analizowanej sprawie nie został spełniony żaden z omawianych wyżej wymogów, poza formalnym podpisaniem umowy o pracę oraz przedłożeniem pozostałych dokumentów, które miały na celu stworzyć pozór zawarcia umowy o pracę. Okoliczności ujawnione w toku niniejszej sprawy wykluczyły istnienie między stronami stosunku pracy. Strunek prawny, który powstał pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem składek po podpisaniu umowy o pracę nie różnił się w żadnym elemencie od dotychczasowego stosunku prawnego wynikającego z bycia współnikiem spółki i nie zawierał istotnych elementów stosunku pracy. Niewątpliwie ubezpieczona, jako współnik płatnika składek podejmowała szereg czynności mających na celu prowadzenie działalności gospodarczej w ramach związanej spółki. Po zawarciu umowy o pracę nie doszło do żadnej rzeczywistej zmiany w zakresie prac na rzecz spółki. Żadna z osób współpracujących ze spółką nie zauważyła zmiany w zakresie obowiązków ubezpieczonej. Świadcowie zgodnie zeznawali, że ubezpieczona wykonywała czynności menadżerskie, a jednocześnie nie potrafili wskazać, jaki stosunek łączył ubezpieczoną z płatnikiem, nie mieli wiedzy odnośnie formy, w jakiej na rzecz spółki czynności wykonywała ubezpieczona. Stosunkowi prawnemu, jaki nieprzerwanie istniał między ubezpieczoną a spółką, od chwili powstania spółki nie można było przypisać podstawowej cechy stosunku pracy, jaką jest podporządkowanie pracownicze. Praca ubezpieczonej nie kwalifikowała się jako wykonywana nieprzerwanie, w pełnym wymiarze czasu pracy, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Ubezpieczona w ogóle nie pracowała w warunkach podporządkowania pracodawcy, nikt nie określił godzin pracy, nie wytyczał zadań pracowniczych. I. G. nie była kontrolowana ani rozliczana z wykonanej pracy. Ubezpieczona nie miała określonego zakresu obowiązków, wykonywała ona wszelkie czynności, w zależności od aktualnych potrzeb płatnika składek i sama sobie je organizowała. I tak też funkcjonowała po podpisaniu umowy o pracę, co jednoznacznie wynika ze zgromadzonych dowodów.

Zakres obowiązków ubezpieczonej został bardzo szeroko ustalony, jednakże zauważyć należy, że odpowiadał on zakresowi czynności, które wykonywała ubezpieczona jako współnik. Do zadań ubezpieczonej, jako współnika, należało wykonywanie wszelkich czynności, w zależności od potrzeby spółki. Tworząc stanowisko dyrektora administracyjno-finansowego zakres obowiązków ubezpieczonej określono w zasadzie tożsamo. Należały do niej w dalszym ciągu czynności związane zarówno z bieżącą organizacją pracy, jak też związane z nadzorem nad kwestiami finansowymi, ubezpieczona kontrolowała zapotrzebowanie na towary i materiały lecznicze, współpracowała z biurem księgowym, negocjowała z kontrahentami, wystawiała faktury. Odwołująca się nie przedstawiła żadnego przekonującego dowodu na okoliczność wykonywania pracy w reżimie Kodeksu pracy, przy jednoznacznym wyniku

postępowania kontrolnego Zakładu. Przedłożone dowody w postaci wydruków wiadomości e-mail, sporządzanych list klientów wskazują na to, że ubezpieczona w dalszym ciągu wykonywała czynności tożsame z tymi podejmowanymi jako wspólnik. Dowody te, jednak nie przekonują Sądu, że ubezpieczona świadczyła pracę w ramach stosunku pracy.

Sąd Apelacyjny wziął też pod uwagę, że w sprawie zawarcie umowy o pracę w ogóle nie było uzasadnione sytuacją ekonomiczną, jak i potrzebami gospodarczymi spółki jako płatnika. Ubezpieczona przed podpisaniem dokumentu nazwanego „umowa o pracę” wykonywała wszelkie czynności na rzecz płatnika składek nieodpłatnie. Sąd odwoławczy ocenił również, że nie istniało żadne zdarzenie, poza ciężką ubezpieczoną, które wymagało zmiany stosunku prawnego wiążącego ubezpieczoną ze spółką na stosunek pracy. Co więcej, za taką zmianą nie przemawiał prosty rachunek finansowy, co powinno być istotnym wyznacznikiem dla spółki rozpoczynającej działalność. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych dotyczących stanu majątkowego spółki wynika, że spółka ta w latach 2016 i 2017 dopiero rozpoczynała działalność i ponosiła straty (w 2016 r., strata wynosiła około 600 tys. zł, w 2017 r. strata wynosiła około 250 tys. zł). Z zeznań W. S., wspólnika ubezpieczonej wynika, że ubezpieczona nie mogła wykonywać pracy jako wspólnik, bo nie mieli za co żyć, jako wspólnikom skończyły się oszczędności, jako wspólnicy nie mogą również wziąć wypłat ze spółki. Nadto spółka posiadała zadłużenie w kwocie około miliona złotych. Spółka zatrudniając w takich realiach ubezpieczoną jako pracownika za wynagrodzeniem 10.000 zł brutto miesięcznie, przyjmowała na siebie wielkie ryzyko. Żaden racjonalny pracodawca nie podejmuje takiego ryzyka i nie decyduje się na wypłacanie wynagrodzenia zatrudnionemu pracownikowi w tak wysokiej kwocie. Zatrudnienie ubezpieczonej za tak ustalonym wynagrodzeniem wiązałoby się z koniecznością zaciągania przez płatnika składek dodatkowych zobowiązań finansowych. Ponadto nie można pomijać okoliczności, że spółka nie zatrudniała żadnej innej osoby w ramach umowy o pracę, co świadczy o tym, iż nie miała wystarczających środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z zatrudnianiem pracowników. Co również potwierdza w okolicznościach niniejszej sprawy nieracjonalność stworzenia stanowiska pracy dla ubezpieczonej.

Zdaniem sądu odwoławczego okoliczności sprawy nie wskazują również na stworzenie u płatnika składek stanowiska dyrektora administracyjno-finansowego. Przede wszystkim wskazać należy, że wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że na miejsce ubezpieczonej nikt nie został zatrudniony. Wszystkie obowiązki, które przed skorzystaniem ze zwolnienia lekarskiego wykonywała ubezpieczona, przejęły dotychczas współpracujące z płatnikiem składek osoby, w tym W. S. - wspólnik, który przejął większość obowiązków I. G.. Wszyscy świadkowie wskazywali, że spółka nie zatrudniała innych osób w ramach umowy o pracę. Na miejsce ubezpieczonej nie została zatrudniona żadna osoba za podobnym wynagrodzeniem. Osoby, które przejęły obowiązki ubezpieczonej do wykonania nie czyniły tego w ramach stosunku pracy. Świadkowie zeznający w sprawie nie widzieli różnicy między czynnościami ubezpieczonej, jakie ta wykonywała jako wspólnik przed podpisaniem umowy o pracę, a tymi, które miała rzekomo wykonywać w ramach zawartej z płatnikiem składek umowy.

Dla ubezpieczonej stworzono stanowisko dyrektora administracyjno-finansowego, co oznaczałoby, że w strukturze spółki winny być wyodrębnione organizacyjnie działy, które zajmowałyby się sprawami administracyjnymi czy też finansowymi, nad którymi nadzór mogłaby sprawować ubezpieczona – pełniąca funkcję dyrektora. Tymczasem to ubezpieczona miała się zajmować wszelkimi sprawami związanymi z zarówno wystawianiem faktur, jak również nadzorem nad finansami, kontaktem z księgowością. Ubezpieczona pozyskiwała klientów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie równie istotna jest chronologia zdarzeń, które wskazują jednoznacznie na wolę i zamiar stron towarzyszące podpisaniu umowy o pracę, mianowicie że celem pracowniczego zatrudnienia ubezpieczonej nie było świadczenie pracy w ramach podporządkowania pracowniczego, a jedynie uzyskanie niewspółmiernie wysokich - w stosunku do uiszczonych składek - świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Okoliczności niniejszej sprawy prowadzą do wniosku, że płatnik składek i ubezpieczona w chwili zawierania umowy mieli wolę i świadomość, że ubezpieczona nie zamierza pracować i pobierać za tę pracę wynagrodzenia, lecz skorzystać ze zwolnienia lekarskiego i z przysługujących z tego tytułu świadczeń z ubezpieczenia. Nie można bowiem nie zauważyć, że ubezpieczona zaledwie po 1,5 miesiąca od dnia podpisania umowy o pracę skorzystała ze zwolnienia lekarskiego w związku z ciężką. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego zawarcie przez strony spornej umowy o pracę, bez wątpliwości było działaniem świadomym i nakierowanym wyłącznie na uzyskanie wymiernych świadczeń

kosztem pozostałych uczestników systemu. Było więc sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a nadto w przekonaniu Sądu Apelacyjnego również pozorowane. Zaistniał bowiem ciąg wzajemnie powiązanych okoliczności, wprost wskazujący na to, że strony zawarły umowę o pracę w zakresie zatrudnienia na stanowisku dyrektora z bardzo wysokim wynagrodzeniem, nie z zamiarem realnej realizacji tej umowy, lecz jedynie po to by stworzyć pozory pracy, z jednoznacznym zamiarem stworzenia wrażenia tego rodzaju pracy, tylko po to by w przewidywalnej i bliskiej przyszłości uzyskać znaczące świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny zatem uznał, jak trafnie wskazywał organ rentowy, że okoliczności skorzystania ze zwolnienia lekarskiego i zawarcia umowy o pracę były ze sobą ściśle powiązane. Również wynagrodzenie ubezpieczonej określono na bardzo wysokim poziomie, co miało umożliwić korzystanie I. G. z wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jednocześnie rozpoczęcie korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego poprzedzone było bardzo krótkim okresem opłacania przez płatnika składek na obowiązkowe ubezpieczenia. W związku z czym przeciętny stosunek wysokości świadczenia do wniesionych składek pozostawał w oderwaniu od sprawiedliwego rozłożenia kosztów świadczeń przez odniesienie do okresu opłacania składek. I. G. po bardzo krótkim czasie zaprzestała pracy w związku ze zwolnieniami lekarskimi. Na jej miejsce nie została zatrudniona żadna inna osoba za podobnym wynagrodzeniem.

Jak już wyjaśniano, stwierdzenie zatrudnienia na podstawie stosunku pracy wymaga jednoznacznych ustaleń, że zostały spełnione warunki podjęcia takiego zatrudnienia oraz że miało miejsce wykonywanie obowiązków w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. W procesie obowiązuje wyrażona w art. 6 k.c. zasada rozkładu ciężaru, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W związku z tym to osoba powołująca się na przysługujące jej prawo, dochodząca czegoś od innej osoby, obowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Skoro odwołująca zaprzeczała twierdzeniom organu rentowego, to winna była wskazywać okoliczności i fakty, na podstawie których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem zaprezentowanym w odwołaniu. W ocenie sądu drugiej instancji przedstawiony przez odwołującą materiał dowodowy nie pozwala na wyprowadzenie z niego wniosków zgodnych z podnoszonymi przez ubezpieczonej twierdzeniami. Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że wykazywanie zasadności swego stanowiska wyłącznie na podstawie twierdzeń osób w istocie zainteresowanych rozstrzygnięciem okazało się niewystarczające dla wykazania, czy i jaką „pracę” ubezpieczona wykonywała. Osoby zeznające bowiem na okoliczności pracy ubezpieczonej są związane z płatnikiem składek, bowiem współpracują ze spółką, wobec czego mogą one być zainteresowane korzystnym dla ubezpieczonej rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Niemniej jednak zeznania wnioskowanych świadków, w tym również współników, nie pozwalają na dokonanie ustaleń zgodnych ze stanowiskiem ubezpieczonej. Świadczenie bowiem nie mieli wiedzy odnośnie formy wykonywania przez ubezpieczonej pracy na rzecz spółki, twierdzili, że cały czas wykonywała ona czynności menadżerskie, jak również zgodnie wskazywali, że na miejsce ubezpieczonej nie została zatrudniona inna osoba.

Podsumowując, ustalenia sprawy wskazują, że ubezpieczona wykonywała określone funkcje współnika w spółce. Natomiast brak przejawów pracowniczej działalności ubezpieczonej, której zakres umownie był bardzo szeroko. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że organ rentowy trafnie zakwestionował umowę o pracę zawartą przez strony jako pozorną. W istocie strony realizowały jedynie stosunek cywilnoprawny pełnomocnictwa/prokury (art. 83 § 2 k.c.).

Na marginesie należy jedynie odnieść się do faktu przedłożenia wraz z odpowiedzią na apelację przez ubezpieczonej szeregu umów zlecenia oraz jednej umowy o pracę. Odwołująca się przedłożyła te dokumenty na okoliczność między innymi zatrudniania pracowników, zgłaszania osób do ubezpieczeń społecznych. Zwrócić należy jednak uwagę, że wszystkie te umowy zostały zawarte już po wniesieniu przez I. G. odwołania od decyzji organu rentowego, a tym samym jawią się jedynie jako zawarte na potrzeby niniejszego postępowania i stworzenia pozoru, że spółka zatrudnia pracowników, a zatem zasadne było objęcie ubezpieczeniami również samej ubezpieczonej. Co więcej, umowy te datowane są na koniec roku 2017 i początek 2018 r., natomiast przedłożone zostały dopiero wraz z odpowiedzią na apelację w końcu lipca 2018 r. Nie istniały przeszkody, by umowy te przedłożyć wcześniej.

Mając na uwadze powyższe rozważania sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy za wyjątkiem ustalenia, że strony łączyła umowa o pracę z dnia 15 grudnia 2016 r. i, że z tego tytułu I. G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie ubezpieczonej I. G..

O kosztach zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 z art. § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, przyznając je w kwocie 240 zł.

SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska